

Metaaksjologiczna legitymizacja procedur a Konstytucja RP

1. Cel opracowania

W niniejszym opracowaniu zmierzać będę do uzasadnienia tezy, że przyjmowane procedury prawotwórcze i interpretacyjne nie tylko, co oczywiste, są legitymizowane wartościami typu formalnego, i co więcej, nie tylko wartościami typu materialnego, których realizacji służyć ma system prawny, ale także fundamentalnymi rozstrzygnięciami metaaksjologicznymi, dotyczącymi tego, jak istnieją i jak mogą być poznawane wartości. Zmierzając do realizacji tego celu uwyrażnię problematykę metaaksjologiczną w kontekście zagadnienia legitymizacji, formułując zasadnicze dylematy, które sprowadzają się do wyboru między koncepcją czystych wartości a koncepcją wartości jako dóbr oraz między uznaniem obiektywnego ugruntowania wartości skorelowanym z uznaniem kognitywizmu metaetycznego a odrzuceniem obiektywnego ugruntowania i kognitywizmu. Zarysuję także zasadnicze możliwości argumentacji w sprawie identyfikacji rozstrzygnięć w tym zakresie przyjętych w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku. Zaznaczyć trzeba, że nie jest celem tego opracowania identyfikowanie konkretnych rozstrzygnięć aksjologicznych i metaaksjologicznych legitymizujących prawo, a jedynie wskazanie istotnych problemów i dylematów w kwestii legitymizacyjnych funkcji rozstrzygnięć metaaksjologicznych.

2. Legitymizacja aksjologiczna

Termin „legitymizacja” zwykle odnoszony jest do władzy i jej działań. Legitymizacja ma przede wszystkim charakter procesualny, można powiedzieć, że jest procesem uprawomocniania władzy¹, i prowadzi do uzyskania przez nią legitymacji do rządzenia. Przyjmuję tu, że „legitymizacja” i powiązane z nią kategorie mają charakter normatywny. Posiadanie legitymacji do rządzenia nie może być sprowadzone do faktycznej zdolności narzucania woli rządzącym

¹ Zob. T. Biernat, *Legitymizacja władzy politycznej*. Elementy teorii, Toruń 2000, s. 6.

czy do faktycznej gotowości rządzonych do uznania woli sprawującego władzę; za istotę posiadania legitymacji uznają posiadanie zasadnego uprawnienia (kompetencji) do narzucania woli rządzonym, czy – raczej – do kształtowania zachowań rządzonych, przede wszystkim przez kształtowanie ich sytuacji prawnej. Legitymizacja polegałaby na uzasadnianiu lub – aby użyć szerszego terminu – ugruntowywaniu tego uprawnienia. Tak pojęta legitymizacja ma wiele aspektów, opiera się na odpowiednich przepisach formalnie poprawnie ustanowionych, jest lub może być uzasadniana cechami osobowymi rządzającego, sposobem objęcia przez niego faktycznej władzy, a nade wszystko ma oparcie w wartościach przez władzę realizowanych i to tak dalece, że bez odpowiedniego ugruntowania w wartościach, uprawnienie to nie może się ostać, i w konsekwencji brak będzie racji podporządkowania się władzy. Aspekt legitymizacji oparty na odniesieniu do wartości określać będą jako legitymizację aksjologiczną. Sięgając do klasycznego rozróżnienia między obowiązaniem (*validity of law*) a autorytetem prawa (*authority of law*) – legitymizacja, w przyjętej tu perspektywie, jest sprawą nie tyle obowiązania określonych przepisów dających władzy odpowiednie kompetencje, co domeną racji podporządkowania się władzy.

3. Legitymizacja władzy a legitymizacja systemu prawnego

W – dominującej dziś – sytuacji, gdy rezultat działania władzy jest wyznaczony przede wszystkim systemem prawnym, można mówić o legitymizacji samego systemu prawa. Istotą jego legitymizacji byłoby to, że efektem jego działania są dyrektywy stanowiące rację działania dla podmiotów, do których są one adresowane. Problematyka aksjologicznej legitymizacji prawa bliska jest problematyce aksjologicznego uzasadnienia normy prawnej². Chcąc odróżnić te dwa kręgi zagadnień, choć ostrych granic zapewne zakresić się nie da, wskazać można na to, że w problematyce legitymizacji akcent położony jest na system prawny jako źródło określonych rozstrzygnięć. Zakwestionowanie określonego rozstrzygnięcia oparte jest na zakwestionowaniu nie tyle treści rozstrzygnięcia, ile na zakwestionowaniu systemu prawnego lub jego elementów jako prawomocnego źródła tych rozstrzygnięć; analogicznie do kwestionowania

² Najogólniej rzecz ujmując, norma ma uzasadnienie aksjologiczne, gdy czyny przez tę normę nakazywane lub ich skutki są dobre, a czyny zakazane lub ich skutki – złe, w świetle ocen pewnego typu; por. M. Piechowiak, *Elementy prawnonaturalne w stosowaniu Konstytucji RP*, „Przegląd Sejmowy” 17 (2009), nr 5 (94), s. 81–82 (71–90).

władzy jako autora rozstrzygnięć. Ten tok rozumowania każe w centrum zainteresowania postawić procedury prowadzące do rozstrzygnięć prawotwórczych czy interpretacyjnych.

4. Trzy aspekty legitymizacji aksjologicznej

Wskazuje się dwa zasadnicze czynniki aksjologicznej legitymizacji systemu prawnego. Pierwszy czynnik jest natury formalnej – jest nim respektowanie formalnych reguł, na których opiera się funkcjonowanie systemu prawnego, reguł mających zapewnić realizację takich wartości, jak np. bezstronność i przewidywalność rozstrzygnięć; drugi element legitymizacyjny ma charakter materialny – jest nim realizacja określonych wartości, jak np. życie, zdrowie, rozwój moralny czy praktykowanie religii³. Można zatem powiedzieć, że z punktu widzenia aksjologicznej legitymizacji prawa istotne jest, realizacji jakich wartości służy prawo – będę je określał tu jako „wartości typu materialnego”, i jakie wartości kształtują formę procedur zmierzających do realizacji wartości typu materialnego, w zasadzie niezależnie od tego, jakie wartości materialne są realizowane. Te wartości określające kształt procedur określać będę jako „wartości typu formalnego”. Niekiedy granice między wartościami typu materialnego i formalnego będą nieostre, np. wartość typu formalnego, którą jest przewidywalność rozstrzygnięć, może być jednocześnie traktowana jako element wartości materialnej, np. rozwoju racjonalności działania człowieka.

Niemniej jednak, podejmując problematykę aksjologicznej legitymizacji prawa uwzględnić trzeba jeszcze jedną funkcję, którą pełni system prawny względem wartości. Swoim działaniem nie tylko realizuje on określone wartości (typu materialnego – jako cel działań; i typu formalnego – w sposobie działania). Procedury prawotwórcze lub procedury interpretacji prawa zmierzają często dopiero do rozstrzygnięcia kwestii aksjologicznych: do określenia nowych wartości, których urzeczywistnieniu służyć ma system i do dookreślenia treści wartości już uznanych (przy czym także tutaj trudno wyznaczyć jest ostrą granicę między określaniem nowych wartości a dookreślaniem wartości uznanych). W przypadku sądownictwa konstytucyjnego są to kwestie dotyczące aksjologicznych podstaw systemu prawnego, i przede wszystkim tego typu fundamentalne rozstrzygnięcia aksjologiczne mam na uwadze prowadząc niniejsze analizy. Problematyka legitymizacyjna nie może nie brać pod uwagę

³ Por. T. Biernat, *Legitymizacja władzy politycznej*, jw., s. 82.

tego aspektu. Co prawda, można powiedzieć, konsekwencją przyjętego sposobu rozstrzygnięcia kwestii aksjologicznych jest to, jakie wartości będą przez ten system realizowane, niemniej jednak ocena legitymizacji systemu prawnego nie może nie brać pod uwagę tego aspektu, który rozstrzyga o – mówiąc metaforycznie – sposobie ukształtowania „sumienia” systemu prawnego, podstawach jego „wrażliwości aksjologicznej”. Mając na uwadze wyróżnione dwa obszary problemowe, jeden związany z wartościami realizowanymi (typu materialnego i formalnego), drugi – z ustalaniem i dookreślaniem wartości, można w tym miejscu zaproponować rozróżnienie legitymizacji aksjologicznej w aspekcie statycznym – odpowiadającej pierwszemu z obszarów; i w legitymizacji aksjologicznej w aspekcie dynamicznym – odpowiadającej drugiemu.

5. Rozstrzygnięcia metaaksjologiczne

Kształt procedur zmierzających do rozstrzygnięć aksjologicznych mają, oczywiście, uzasadnienie aksjologiczne w wartościach typu formalnego, jak np. bezstronność i przewidywalność rozstrzygnięć. Wartości te nie są, w zasadzie, przedmiotem sporów czy kontrowersji światopoglądowych, i nie są specyficzne dla procedur rozstrzygnięcia fundamentalnych kwestii aksjologicznych. Są jednak jeszcze pewne specyficzne rozstrzygnięcia dotyczące wartości, bynajmniej nie bezsporne, mające istotne znaczenie dla kształtu procedur prawotwórczych i interpretacyjnych – mianowicie rozstrzygnięcia dotyczące sposobu istnienia wartości i/lub ich źródeł (rozstrzygnięcia ontologiczne), i skorelowane z nimi rozstrzygnięcia dotyczące możliwości i sposobów ich poznania (rozstrzygnięcia epistemologiczne). Rozstrzygnięcia tego typu będą określał mianem rozstrzygnięć metaaksjologicznych. Nie zawsze te rozstrzygnięcia muszą być wprost artykułowane. Może być tak, że pierwszorzędne znaczenie przywiązuje się do standardów poznania i wówczas kwestie ontologiczne są wtórne. Najpierw ustala się kryteria poznania rozstrzygające o tym, jakie poznanie uznaje się za należycie informujące i jako takie stanowiące podstawę ustaleń dla podejmowania decyzji (np. kryteria właściwe naukom szczegółowym); w konsekwencji za obiektywne (za coś, z czym należy się poważnie liczyć – co z punktu widzenia podstaw decyzji na jedno wychodzi) uznaje się tylko to, co może być ujęte w poznaniu spełniającym przyjęte kryteria. Może być też przeciwnie – uznaje się, że wartości istnieją w pewien sposób i akceptuje się kryteria poznania odpowiadające przedmiotowi poznania, akceptując specyfikę poznania w danej dziedzinie.

Niezależnie jednak od tego, czy za pierwotną przyjmiemy perspektywę ontologiczną czy epistemologiczną, uznać trzeba, że między rozstrzygnięciami ontologicznymi a epistemologicznymi zachodzi korelacja oparta na tym, że sposób poznania musi odpowiadać, musi być „dopasowany” do rzeczywistości, która ma być poznana.

Przyjmowane, z pozoru neutralne, określenia wartości nierzadko niosą ze sobą już rozstrzygnięcia kwestii metaaksjologicznych, których akceptacja prowadzi do wykluczenia z analiz aksjologicznych istotnych sporów, i do pominięcia zagadnień, które okazałyby się istotne przy przyjęciu innych określeń wartości. W polskiej teorii prawa przyjęło się traktować wartości jako korelaty oceny dokonywanej przez jakiegoś podmioty; przy czym ocena pojmowana jest jako psychiczny akt aprobowania lub dezaprobowania czegoś⁴. Dominuje przy tym pogląd, że oceny (moralne) nie mogą posiadać kwalifikacji prawdziwościowej, z czym dobrze koreluje emotywizm – stanowisko metaetyczne głoszące, że ocena jako akt psychiczny (wyrażany wypowiedziami ocennymi) nie jest niczym więcej, jak rezultatem reakcji emocjonalnej na przedmiot⁵. Aparat teoretyczny budowany przy takich rozstrzygnięciach nie jest adekwatny dla podjęcia problematyki, która jest istotna w ramach koncepcji uznających obiektywne ugruntowanie wartości. Już samo uznanie wartości za korelaty ocen pojętych jako akty psychiczne, przesądza o tym, że w budowanej przy takim założeniu teorii nie można mówić o wartościach istniejących niezależnie od aktów oceniania, a uznanie emotywizmu nie pozwala sensownie mówić o kwalifikacji prawdziwościowej wypowiedzi ocennych. W konsekwencji – formułowane w takim kontekście teoretycznym postulaty pod adresem procedur prawotwórczych czy interpretacyjnych nie mogą modelować tych procedur pod kątem poznania wartości. Konsekwentne trzymanie się emotywizmu w kwestii ugruntowania wartości, przy poszukiwaniu procedur dookreślania ich treści prowadziłyby do postulatu badania określonego typu reakcja emo-

⁴ Zob. Z. Ziemiński, *Wartości konstytucyjne*, Warszawa 1993, s. 21.

⁵ „Oceny w podstawowym znaczeniu polegają na emocjonalnym ustosunkowaniu się jakiejś osoby (...) do jakiegoś stanu rzeczy czy zdarzenia, są więc czyimiś ocenami i w tym sensie są relatywne”, Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 1994, s. 102. Zasadniczy sposób pojmowania ocen i wartości w polskiej teorii prawa wyznaczają i inne prace Z. Ziemińskiego, zob. np. tegoż: *Wstęp do aksjologii dla prawników*, Warszawa 1990 i *Wartości konstytucyjne*, jw.. Zauważyć przy tym trzeba, że Z. Ziemiński, choć na potrzeby analiz teoretycznoprawnych przyjmuje koncepcję emotywistyczną jako dogodną dla prowadzonych analiz, niemniej jednak sam dystansuje się wobec niej; zob. np. tenże, *Wstęp do aksjologii dla prawników*, jw., s. 60–67; tenże, *Wartości konstytucyjne*, jw., s. 16.

cjonalnych, co zakładałoby także dookreślenie grupy osób, których badanie miałyby dotyczyć i dookreślenie sposobów badania.

6. Czysta wartość czy wartość jako dobro i problem obiektywnego ugruntowania wartości

a. Uwagi wstępne

Zmierzając do uwyrażnienia problematyki metaaksjologicznej w kontekście legitymizacji prawa, należy zacząć od konstatacji, że we współczesnej kulturze mamy do czynienia z wielością koncepcji pojmowania wartości, a rozstrzygnięcia metaaksjologiczne (ontologiczne i epistemologiczne), stanowią rdzeń każdej koncepcji wartości.

Chcąc zidentyfikować i uporządkować zasadnicze problemy dotyczące zależności między rozstrzygnięciami metaaksjologicznymi a procedurami służącymi identyfikacji wartości i determinacji ich treści, proponuję wyróżnić dwa zasadnicze typy koncepcji, narzucające się z punktu widzenia historii filozoficznej refleksji nad tym, co dziś nazywamy wartością. Jedną określać tu będę jako „koncepcję czystych wartości”, drugą – jako „koncepcję wartości jako dóbr”⁶. Refleksji nad tymi dwoma typami koncepcji wartości, towarzyszyć będzie refleksja nad dwoma innymi typami, wyróżnianymi z punktu widzenia obiektywności istnienia (obowiązywania) wartości – koncepcjami obiektywnego ugruntowania wartości powiązаныmi z kognitywizmem, oraz – powiązаныmi z akognitywizmem – koncepcjami odrzucającymi obiektywne ugruntowanie wartości.

b. Czyste wartości

Przez wieki etyka i filozofia prawa radziły sobie bez filozoficznego pojęcia wartości, które pojawia się dopiero pod koniec XIX w. Pierwotnie termin ten należał do domeny ekonomii i określał cenę czegoś, równowartość, ile coś jest warte⁷; bywał też używany na określenie zasługi czy społecznie ugruntowanej godności⁸. W specyficznym filozoficznym znaczeniu termin ten pojawia się

⁶ Por. M. A. Krąpiec, *Wartość*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 9, Lublin 2008, s. 704–708.

⁷ „Wartość” (ἀξία, „aksia”) była kategorią istotną w etyce stoickiej, niemniej jednak i tak występowała w swym pierwotnym, ekonomicznym znaczeniu jako cena czegoś; por. J. Gajda, *Gdy rozpadły się ściany świata. Teorie wartości w filozofii hellenistycznej*, Wrocław 1995, s. 90–91.

⁸ Tak np. u Arystotelesa w *Etyce nikomachejskiej*, 1131a, gdzie w charakterystyce sprawiedliwości rozdzielczej znajduje się określenie κατ’ ἀξίαν, „kat aksian” – jak tłumaczy

u Rudolfa Hermanna Lotze (1817-1881), który w kontekście Kantowskiego radykalnego rozdziału bytu od powinności, tego co faktyczne, od tego co normatywne, wprowadził rozróżnienie między byciem rzeczy a ważnością („obowiązywalnością”⁹, w języku niemieckim – *Gültigkeit*) idei i wartości: rzeczy są, a wartości ważą (są w mocy, „obowiązują”). W przypadku rzeczy mamy do czynienia z treścią-istotą, która istnieje; w przypadku wartości – z treścią, która waży, „obowiązuje”¹⁰. Sama rzeczywistość nie ma walorów normatywnych (aksjologicznych czy dyrektywalnych). Walorów takich nabywa dzięki „oderwanym od bytu” wartościom. Wartości są czymś, dzięki czemu stany rzeczy stają się wartościowe. Aby wiedzieć, jaki stan rzeczy, aktualny lub możliwy, jest wartościowy a przez to godny zachowania czy realizacji (jest dobrem, w tradycyjnym znaczeniu słowa „dobro”), muszę najpierw poznać „czyste” wartości istniejące niezależnie od stanów rzeczy. Dla uniknięcia nieporozumień związanych z używanymi terminami, na określenie wartości pojmowanych jako oderwana od stanów rzeczy „obowiązująca” treść, dzięki której stany rzeczy otrzymują kwalifikację normatywną (stają się cenne, stają się przedmiotem możliwym do oceny; stają się racją działania i podstawą formułowania dyrektyw) proponuję wyrażenie „czyste wartości”.

Jest wielość koncepcji tak pojętych „czystych wartości”. Zasadnicze rozwiązania wyznaczone są odpowiedzią na pytanie o źródło (podstawę) „obowiązywania” danej treści. Można uznać, że „obowiązujące” treści istnieją same w sobie, w świecie idei (pojętym na sposób Platoński), dostępne swego rodzaju intuicji; wówczas będziemy mieli do czynienia z koncepcją typu kognitywistycznego – wypowiedzi o wartościach i oparte na nich oceny stanów rzeczy będą prawdziwe lub fałszywe, będą miały swój przedmiot i będą informowały o tym, jak się rzeczy mają. Można także uznać, że źródłem „obowiązywania” danej treści jest kultura (wartości „istnieją” w kulturze), woła (Boska lub ludzka) czy akty emocjonalne. Wówczas będą to koncepcje akognitywistyczne –

D. Gromska – „ze względu na pewną wartość”; trafniej, moim zdaniem, należałoby przełożyć „według godności”; zob. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przeł. D. Gromska, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 5, Warszawa 1996, s. 173 (77–300).

⁹ Kategoria „obowiązywalności” w kontekście prawa stosowana bywa zwykle w odniesieniu do norm, stąd słowo „obowiązywalność” czy „obowiązywać”, stosowane na określenie konstytutywnego elementu wartości, choć zgodne jest z filozoficzną tradycją jego stosowania, umieszczam w cudzysłowie.

¹⁰ H. Schmidt, *Philosophisches Wörterbuch*, wyd. 21, Stuttgart 1978, s. 746 i n. Por. *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*, pod red. A. Podsiada, Z. Więckowskiego, Warszawa 1983, szp. 418.

wypowiedzi dotyczące wartości i wartościowości stanów rzeczy nie będą miały kwalifikacji prawdziwościowej, nie będą informowały, jak się rzeczy mają z wartościami lub wartościowością czegoś, ale jedynie o tym, co jest uważane za wartości w świetle przyjętych założeń dotyczących konstrukcji pojęcia wartości. Niemniej jednak ustalenie treści czystych wartości będzie przedsięwzięciem poznawczym polegającym na konstrukcji pojęcia, opartej na poznaniu źródeł wartości, zatem np. na poznaniu odpowiednich elementów kultury, poznaniu woli podmiotu ustalającego „obowiązywalność” danej treści czy poznaniu reakcji emocjonalnych.

Koncepcje czystych wartości, od strony epistemologicznej charakteryzuje pierwszeństwo poznania lub ujęcia wartości, przed ustaleniem kwalifikacji stanu rzeczy (aktualnego lub możliwego). Można także powiedzieć, że czyste wartości stanowią standardy ocenne dla poszczególnych stanów rzeczy. Konstytutywna dla wartościowości stanu rzeczy jest relacji między stanem rzeczy a czystą wartością, a ściślej – zgodność „obowiązującej” treści zawartej w czystej wartości, z treścią danego stanu rzeczy. Podmiot zapytany o aksjologiczne uzasadnienie swojego działania, dlaczego działa tak, a nie inaczej, odpowie – „bo tego wymagają wartości, które domagają się realizacji”. Ten typ myślenia o wartościach właściwy jest, patrząc z nieco innego punktu widzenia, deontologizmowi – działanie jest poprawne, gdyż realizuje normy formułowane ze względu na to, co „obowiązuje”.

Czyste wartości mają przy tym charakter ogólny – każda wartość jest racją wartościowości szeregu aktualnych lub możliwych stanów rzeczy. Z punktu widzenia podmiotu dokonującego oceny stanów rzeczy, czyste wartości należą do sfery myślenia, a z punktu widzenia używanego języka – do sfery znaczenia.

c. Wartość jako dobro

W tradycyjnej filozofii praktycznej (obejmującej etykę i filozofię prawa), przed pojawieniem się filozoficznej kategorii wartości, podstawowym terminem, obok „cnoty-dzielności”, był termin „dobro”. W refleksji etycznej podstawową kategorią nie była ani „norma”, ani „powinność” czy „obowiązek”. Paradygmatyczną koncepcję dobra wyznaczyła filozofia Arystotelesa i Tomasza z Akwinu. Schemat właściwy koncepcjom czystych wartości jest tam odwrócony – najpierw poznaję (uznaję) jakiś stan rzeczy jako cenny, jako dobry dla kogoś lub czegoś (cenny jako „dopasowany”, odpowiedni, pożyteczny, korzystny), i – zgodnie z klasyczną formułą głoszącą, że dobrem jest to, co jest celem dzia-

łania – poznają ten stan rzeczy jako odpowiedni cel do osiągnięcia, poznają działanie jako przyporządkowane do osiągnięcia tego stanu rzeczy (do jego zachowania, realizowania). Rezultaty poznania cennej treści i poznania odpowiadających im dyrektyw można uogólniać, łącząc pewne uogólnione treści z przymiotem ważności czy obowiązywalności. Podobnie, można formułować normy postępowania adresowane do konkretnych osób w konkretnych okolicznościach – indywidualne i konkretne, i uogólniać je formułując normy generalne i abstrakcyjne. Tak skonstruowane czyste wartości są zatem wtórne wobec stanów rzeczy będących dobrami. Podstawą bycia dobrem są relacje odpowiedniości, dopasowanie czegoś do jakiegoś podmiotu, które z kolei oparte są na relacji tego podmiotu do jego istnienia, do rozwoju lub choćby do unikania destrukcji. W klasycznym przykładzie podawanym przez Arystotelesa dobrem jest odpowiednia, dopasowana do danego człowieka, uprawiającego ćwiczenia gimnastyczne, ilość pożywienia – która nie może być ani za duża, ani za mała, i zadaniem kierownika ćwiczeń jest określenie i przydzielenie tej właściwej ilości¹¹.

Dobro ma zawsze charakter relacyjny w takim sensie, że dobro jest zawsze dobrem „dla” (może to być nie tylko człowiek, ale także np. podmioty instytucjonalne). W przypadku koncepcji czystych wartości, w których stan rzeczy staje się wartościowy przede wszystkim ze względu na zgodność treści tego stanu rzeczy z „treścią obowiązującą”, wartościowość stanu rzeczy konstytuowana jest niezależnie od relacji do podmiotów. W koncepcjach dobra jest ono zawsze dobrem dla kogoś, ze względu na jego rozwój („dobrostan”) w określonych okolicznościach; jest czymś korzystnym, pożytecznym. W koncepcjach dobra można mówić o relacji dobra jako wartościowego stanu rzeczy do czystej wartości pojętej jako konstrukt pojęciowy będący rezultatem poznania dobra; jednak relacja ta nie jest konstytutywna dla bycia dobrem, dla wartościowości danego stanu rzeczy.

O ile w przypadku koncepcji czystych wartości, wartościowość danego stanu rzeczy konstytuowana była poprzez jego relację do czystej wartości, ze względu na zgodność treści stanu rzeczy z „obowiązującą” treścią czystej wartości; to w koncepcji wartości jako dobra, wartościowość danego stanu rzeczy konstytuowana jest relacją do podmiotu, dla którego dany stan rzeczy jest dobry, wartościowy. Podmiot zapytany o aksjologiczne uzasadnienie swojego działania, odpowie – „bo to jest dobre dla jakiegoś podmiotu”. Ten typ my-

¹¹ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, 1106b.

ślenia o wartościach właściwy jest teleologizmowi – działanie jest poprawne, gdyż prowadzi do celu będącego czymś dla kogoś (lub czegoś) korzystnym, pożytecznym.

Paradygmatyczna koncepcja dobra jest koncepcją typu kognitywistycznego. Zauważyć jednak trzeba, że podstawowy schemat: najpierw konkretny stan rzeczy jako cenny, najpierw relacja między kimś a czymś, potem uogólnienia w postaci treści posiadającej walor „obowiązywalności”; nie musi się wiązać z uznaniem obiektywności dobra i kognitywizmu. Schemat ten może być uznany także w koncepcjach typu relatywistycznego – odpowiedniość między kimś a czymś może nie mieć oparcia w zachodzącej obiektywnie relacji. Koncepcje tego typu będą różnicowane przede wszystkim ze względu na sposób ugruntowania stanu podmiotu, ze względu na który stwierdza się, czy coś jest dopasowane, korzystne, pożyteczne. Determinacja wyróżnionego stanu podmiotu może być oparta na czystych wartościach, i to ugruntowywanych w różny sposób, co prowadzi do zarysowanej wyżej wielości rozwiązań.

W paradygmatycznej, arystotelesowsko-tomistycznej, koncepcji wartości jako dobra, określenie owego wyróżnionego stanu podmiotu nie było oparte na tym, co nazwane tu zostało czystą wartością, ale – mówiąc najkrócej – na doświadczeniu potwierdzającym, że podmiot się „spełnił”, zrealizował, że bardziej jest. Stwierdzenie, że podmiot „bardziej jest” nie jest oparte na uznaniu, że osiągnięty stan jest treściowo zgodny z jakimś z góry danym wzorcem rozwoju osobowego. Raczej odwrotnie, wzorce rozwoju określane są ze względu na pierwotne doświadczenie „spełnienia”, „bycia”. W danych okolicznościach dany podmiot będący osobą może się „spełnić” w różny sposób (różne stany rzeczy są „dopasowane”), a który z możliwych stanów rzeczy go zrealizuje zależy zwykle od wolnego wyboru dokonywanego nie tylko ze względu na poznanie, ale także ze względu na upodobania czy inne czynniki pozapoznawcze, na przykład – sięgając do przykładu Arystotelesa – to samo zapotrzebowanie na środki odżywcze można zaspokoić różnymi potrawami, zależnie od upodobań¹².

¹² Niemniej jest to koncepcja obiektywistyczna, gdyż to, że stan osiągnięty przez podmiot jako następstwo wolnych decyzji, faktycznie spełnia ów podmiot, jest czymś zastanym i może być poznane. W konsekwencji, czymś obiektywnym, zastanym są spełnienie podmiotu i relacje do stanów rzeczy, jako odpowiednich do spełnienia się podmiotu – ani wolny wybór ani reakcje emocjonalne nie mogą tego odmienić. Natomiast człony relacji – stan podmiotu i środki jego osiągnięcia, mogą być konstytuowane zarówno decyzjami, jak i reakcjami emocjonalnymi (i to nie tylko danego podmiotu). Szeroki zarys koncepcji Akwinaty, zob. M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Lublin 1999,

d. Wnioski

Skonstatować trzeba, że współcześnie termin „wartość” funkcjonuje w znaczeniu bardzo szerokim i desygnuje zarówno to, co określone wyżej zostało jako czyste wartości, jak i tradycyjnie pojmowane dobro. Zasadniczy dylemat dotyczy tego, czy dla wartościowości danego stanu rzeczy konstytutywna jest relacja zgodności treści tego stanu rzeczy z treścią uznaną za „obowiązującą”, czy też konstytutywna jest relacja zgodności między stanem rzeczy a jakimś podmiotem, dla którego ten stan jest wartościowy.

Drugi zasadniczy obszar problemowy, który ujawnił się w trakcie prowadzonych analiz, dotyczy tego, czy wartości są ugruntowane obiektywnie czy nie, i czy w grę wchodzi koncepcja kognitywistyczna czy akognitywistyczna.

7. Wartości kreowane a wartości deklarowane

Jaka jest doniosłość wskazanych typologii dla problematyki legitymizacji aksjologicznej? Odpowiadając na to pytanie i przekładając problematykę ogólnofilozoficzną na problematykę konstytucyjną warto przywrócić się rozróżnieniu wartości kreowanych i wartości deklarowanych (uznawanych)¹³. Odróżnienie to, istotne z punktu widzenia ustalania treści wartości konstytucyjnych, nie daje się prosto skorelować ze wskazanymi wyżej typologiami koncepcji wartości.

a. Wartości kreowane

Na pierwszy rzut oka kreowanie wartości w konstytucji (czy w innym akcie prawnym) dokonuje się zgodnie z modelem właściwym koncepcjom czystych wartości. Kreacja wartości polega na dołączeniu do pewnej treści waloru „obowiązującego” i ze względu na „obowiązującą” treść, walor „obowiązującego” uzyskują stany rzeczy, w których treść ta się realizuje i – dalej – konstytuowane są relacje do działań podmiotów realizujących wyróżnione stany rzeczy. Czysta wartość jest wyznaczona znaczeniem odpowiedniego przepisu. W przypadku wątpliwości, które stany rzeczy stają się wartościami, rozstrzygające jest ustalenie znaczenia przepisu prawnego oparte na odpowiednich procedurach wykładni konstytucji. Przy takiej ujęciu kreacji wartości konstytucyjnych mamy do czynienia z akognitywizmem aksjologicznym.

s. 265–341, zwł. 271–291; zob. tenże, *Can Human Rights be Real? Can Norms be True?* [w:] *Norm and Truth*, pod red. M. Piechowiaka, Poznań 2008, s. 71–83.

¹³ J. Mikołajewicz, M. Smolak, *Zasada demokratycznego państwa prawnego w aksjologii Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP*, pod red. S. Wronkowskiej, Warszawa 2006, s. 92 (90–100).

Można jednak kreację wartości ujmować także w modelu wartości jako dóbr. Istota kreowania wartości konstytucyjnej polegałoby na wyróżnieniu stanów rzeczy jednego typu, spośród szeregu innych typów stanów rzeczy, które umożliwiają rozwój, są korzystne, pożyteczne itp. Na mocy stanowienia kreowana jest relacja między jakimś podmiotem a pewnymi stanami rzeczy jako tymi, które powinny być realizowane. Jednak w tych samych okolicznościach również inne stany rzeczy mogłyby być uznane za te, które wymagają realizacji. Akt stanowienia jest zatem elementem konstytutywnym wartości, ale jednocześnie jest to jedynie element współkonstytuujący, gdyż to, że dany stan rzeczy w ogóle nadaje się do rozwoju podmiotu jest wyznaczone niezależnie od aktu wyróżnienia tego właśnie, a nie innego, stanu rzeczy; wyznaczone jest koncepcją podmiotu. Przyjęcie modelu wartości jako dobra będzie miało istotne konsekwencje dla sposobu determinacji treści kreowanej wartości. W procesie interpretacji prowadzącym do ustalenia treści wartości istotnym elementem będzie wzięcie pod uwagę tego, czy zachodzi relacja odpowiedności między stanem rzeczy a podmiotem, dla którego stan ten jest (ma być) wartościowy. Przyjęciu tego modelu może towarzyszyć uznanie kognitywizmu, jak w paradygmatycznej koncepcji wartości jako dóbr.

b. Wartości deklarowane (uznawane)

Podobnie, oba wyróżnione modele myślenia o wartościach mogą znaleźć zastosowanie w przypadku wartości deklarowanych. Uznanie czy zadeklarowanie wartości w akcie prawnym jest uznaniem wartości, których treść jest kształtowana poza systemem prawnym. Zadeklarowanie wartości nie uniezależnia ich od filozoficznych sporów wokół ich ugruntowania. Wartości te mogą być pojmowane zgodnie z modelem czystych wartości, jak i modelem wartości jako dóbr. Samo zadeklarowanie wartości nie przesądza o tym, że uznane jest ich obiektywne ugruntowanie i kognitywizm aksjologiczny (np. można zadeklarować wartości „uznane przez narody cywilizowane”).

Zauważyć także trzeba, że skoro istotą kreowania wartości jest łączenie „obowiązywalności” z jakąś treścią (w koncepcji czystych wartości) lub współkonstytuowanie relacji między podmiotem a stanami rzeczy jako mającymi być realizowanymi (w koncepcjach wartości jako dobra); to dla uznania jakiejś wartości za kreowaną czy za deklarowaną, nie jest rozstrzygające, czy wchodzące w grę stany rzeczy, które mają uzyskać kwalifikację normatywną są kreowane przez prawodawcę czy nie; nie jest też rozstrzygające to, czy kreowane są pew-

ne cechy podmiotu istotne z punktu widzenia zachodzenia relacji odpowiedniości między stanami rzeczy a podmiotem. Na przykład, obywatelstwo jest instytucją kreowaną; niemniej jednak przynajmniej niektóre wartości chronione prawami obywatelskimi kreowane nie są – pewne stany rzeczy (jak np. dostęp do urzędów) stają się należne każdemu obywatelowi, niezależnie od tego, czy to zostało przez władzę uznane czy nie (stąd, moim zdaniem, nie ma też przeszkód, aby przynajmniej niektóre prawa obywatelskie uznawać za przyrodzone i niezbywalne lub za wynikające z przyrodzonej i niezbywalnej godności). Analogicznie, chociaż państwo jest niewątpliwie instytucją kreowaną prawem stanowionym, to przynajmniej niektóre wartości będące elementem wartości, jaką jest państwo prawa, mogą być traktowane jako wartości zadeklarowane, a nie kreowane¹⁴.

8. Rozstrzygnięcia metaaksjologiczne a procedury

Można dostrzec szereg zależności między przyjmowaną koncepcją wartości a procedurami zmierzającymi do dookreślenia treści wartości. Postulaty proceduralne różnicowane będą w zależności od tego, czy opowiemy się za obiektywnym istnieniem wartości i kognitywizmem czy odrzucimy tego typu stanowisko, oraz od tego, który z dwóch wyróżnionych modeli przyjmujemy – model czystych wartości czy wartości jako dóbr.

Stosunkowo łatwo dostrzegalne są różnice między proceduralnymi konsekwencjami uznania koncepcji przyjmujących obiektywne istnienie wartości i kognitywizm a odrzuceniem tego typu koncepcji. Oto kilka przykładów.

Jeśli przyjmie się, że źródłem wartości jest zgoda cywilizowanych narodów, to procedura ustalania treści danej wartości powinna prowadzić do ustalenia tego, na co cywilizowane narody się zgodziły. Przy bardziej prawniczym podejściu prowadzi to do nauki prawa międzynarodowego, przy mniej prawniczym – do socjologii, politologii itp. Jeśli zgodnie z woluntaryzmem typu teistycznego przyjmie się, że jedynym źródłem wartości jest suwerenne ustanowienie Boże, to wówczas nie można się obyć bez metod właściwych teologii¹⁵. Jeśli

¹⁴ Inaczej J. Mikołajewicz i M. Smolak, *iw.*, s. 93.

¹⁵ Podkreślić trzeba, że chodzi tu o stanowisko, w którym uznaje się wolę Bożą ustanawiającą porządek wartości niezależnie od porządku w świecie odkrywanemu dzięki naturalnemu (nie nadprzyrodzonemu) doświadczeniu. Można także mówić o woli Bożej jako źródle wartości uznając jednocześnie, że woła ta znalazła wyraz nie tylko w Piśmie Świętym, ale także w stworzonym zgodnie z tą wolą świecie, który dany jest poznawczo niezależnie od teologii i wiary w Boga czy w objawienie.

przyjmie się, że wartość jest wtórna wobec względnie trwałej dyspozycji do oceniania, to procedury dookreślenia wartości obejmować muszą dookreślenie tego, o czyje oceny chodzi i jak operatywnie określić daną grupę i zbadać jej przekonania¹⁶, trzeba także dookreślić, na czym polega trwałość dyspozycji wystarczająca do uznania korelatu oceny za wartość. Jeśli przyjmie się, że wartość jest wtórna wobec kultury i wychowania, wówczas procedury obejmować muszą dookreślenie, o czyją kulturę chodzi, o które jej elementy itp.

Jeśli stanie się na stanowisku kognitywizmu aksjologicznego, to procedury poznania wartości muszą mieć kształt właściwy procedurom poznawczym. Bardziej szczegółowe postulaty proceduralne zależne są od dalszych rozstrzygnięć dotyczących przyjętej koncepcji wartości. Zwolennicy poszczególnych stanowisk filozoficznych postulować mogą zastosowanie specyficznych metod filozofii. Na przykład, w przypadku koncepcji typu kognitywistycznego uznających obiektywne istnienie wartości w świecie idealnym, najbardziej rozwinięte narzędzia metodologiczne poznawania wartości oferuje fenomenologia i do niej należałoby sięgnąć poszukując odpowiednich metod lub należałoby korzystać z jej wyników.

Należałoby jednak też rozważyć, czy przyjęcie jakiegoś konkretnego stanowiska filozoficznego połączone z uznaniem metod właściwych temu stanowisku za metody prowadzące do definitywnych rozstrzygnięć w ramach procedur prawotwórczych lub interpretacyjnych, byłoby z punktu widzenia legitymizacji prawa wskazane; mając na uwadze, że pluralizm stanowisk filozoficznych może być także istotną wartością legitymizującą system prawny. Jest to jednak kwestia wykraczająca poza cele tego opracowania, które ograniczone są do zarysowania perspektywy badawczej i do wskazania zasadniczych dylematów.

W związku z problemem uznania konkretnych metod filozoficznych za rozstrzygające w ramach procedur mających prowadzić do identyfikacji wartości lub dookreślenia ich treści, warto zwrócić uwagę na pewien dylemat pojawiający się w ramach samego kognitywizmu. Mianowicie, modelowaniu procedur jako prowadzących do poznania w kwestiach aksjologicznych, może towarzyszyć postulat uznawania rezultatu tych procedur za posiadający walor prawdziwości – uznanie, że w sposób konieczny metody prowadzą do prawdziwych rezultatów. Wówczas, w ramach danego systemu, kwestionowanie rezultatu odbywać by się mogło w zasadzie jedynie w oparciu o wady w zastosowaniu przyjętych metod, co ograniczałoby możliwości kwestionowania tych rezulta-

¹⁶ Zob. Ziemiński, *Wartości konstytucyjne*, jw., s. 16.

tów z punktu widzenia rezultatów uzyskanych z zastosowaniem innych metod, a takie ograniczenie może budzić wątpliwości z punktu widzenia legitymizacji procedur. Można jednak modelować procedury jako prowadzące do poznania w kwestiach aksjologicznych, ograniczając się do uznania, że ich rezultaty mają jedynie roszczenie do bycia prawdziwymi – uznawane są za prawdziwe dopóki nie pojawią się racje (oparte na metodach właściwych poznaniu, ale niekoniecznie tych, które były uznane wcześniej za metody prowadzące do rezultatów rozstrzygających) kwestionujące osiągnięte wcześniej rezultaty.

Odrzucając przyjęcie konkretnych metod filozoficznych jako rozstrzygających kwestie aksjologiczne i przyjmując, że rezultat zastosowanych procedur ma jedynie roszczenie prawdziwości, można formułować postulaty proceduralne modelujące procedurę jako posiadającą charakter poznawczy. Będzie to np. postulat takiego kształtowania procedury, aby rozstrzygnięcia kwestii aksjologicznych nie były wprost oparte na głosowaniu, ale obejmowały wszechstronne rozpatrzenie racji zmierzające do wypracowania konsensu, a głosowanie było „ultima ratio” podejmowanego rozstrzygnięcia. Można także sformułować szereg postulatów dotyczących tego, jakiego typu argumenty nie mogą być rozstrzygające, np. że za rozstrzygający nie może być argument oparty jedynie na określeniu przekonania czy woli większości (uznanie takiego postulatu nie musi prowadzić do konkluzji, że w ramach prowadzonego dyskursu nie należy w ogóle brać pod uwagę woli większości).

Doniosłe znaczenie dla procedur ma też opowiedzenie się za jednym z dwóch, wyróżnionych wyżej, zasadniczych modeli myślenia o wartościach. W modelu właściwym koncepcjom czystych wartości, aby wiedzieć, jaki stan rzeczy jest wartością, trzeba najpierw ustalić „obowiązującą” treść, a stany rzeczy realizujące tę treść będą identyfikowane jako wartościowe. W modelu koncepcji wartości jako dóbr, elementem konstytutywnym wartości jest relacja między stanem rzeczy a rozwojem (trwaniem) jakiegoś podmiotu. Dookreślając treść wartości nie można abstrahować od tej relacji i od pytania, czy dany stan rzeczy służy rozwojowi podmiotu.

9. Konstytucja RP a aksjologiczna legitymizacja systemu prawnego

Legitymizacja aksjologiczna porządku prawnego następuje przede wszystkim na postawie i poprzez wartości określone konstytucją – to konstytucja określa

fundamentalne wartości realizowane przez system prawny i zasadnicze sposoby ich realizacji. Pytając o aksjologiczną legitymizację całego systemu, pytać trzeba przede wszystkim o wartości konstytucyjne.

Odczytując Konstytucję RP z 2 kwietnia 1997 r. z perspektywy określonych w niej wartości¹⁷, dostrzec można szereg wartości typu materialnego, wprost „z imienia” wskazanych przez ustrojodawcę: prawda, sprawiedliwość, dobro, piękno, wartości ogólnoludzkie; godność, dobro wspólne, państwo prawa i wiele innych; oraz wartości zakładane w poszczególnych uregulowaniach, stanowiące aksjologiczne uzasadnienie norm konstytucyjnych, jak np. wartość życia człowieka. Nietrudno też wskazać wartości typu formalnego, jak choćby te identyfikowane jako elementy składowe wartości, jaką jest państwo prawne¹⁸.

Legitymizacja aksjologiczna oparta o wartości konstytucyjne nie jest procesem, który zakończył się w dniu wejścia w życie konstytucji, gdyż ciągłym procesem jest ustalanie wartości konstytucyjnych i dookreślanie ich treści dokonywane w procesie wykładni. Na przykład, istotnym elementem rozstrzygania trudnych przypadków jest dookreślenie treści wartości wskazanych w konstytucji, co w gruncie rzeczy jest aktem określania wartości, których realizacji służy system prawny; podobnie ma się rzecz, gdy elementem argumentacji prowadzącej do uzasadnienia rozstrzygnięcia jest identyfikacja wartości jedynie zakładanych przez przyjęcie określonych przepisów. Sposób określania treści wartości musi odpowiadać sposobowi istnienia danej wartości. Stąd proces ten nie może nie uwzględniać kwestii metaaksjologicznych i ustrojodawcy nie może być obojętne, jaka koncepcja wartości stanowi kontekst rozumienia odpowiednich przepisów konstytucji.

Czy można w obecnej konstytucji poszukiwać rozstrzygnięć zarysowanych wyżej dwóch zasadniczych dylematów metaaksjologicznych – wyboru między koncepcją czystych wartości a koncepcją wartości jako dóbr, i wyboru między koncepcją obiektywnego ugruntowania wartości wraz z kognitywizmem a koncepcją odrzucającą obiektywne ugruntowanie wraz z akognitywizmem?

Generalnie można stwierdzić, że konstytucja wprost podejmuje problematykę metaaksjologiczną. Zacznę od tej drugiej kwestii. Można rozwinąć argumentację, że w odniesieniu do wartości fundamentalnych dla porządku

¹⁷ Zob. M. Piechowiak, *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa*, [w:] *Prawo polskie – próba syntezy*, pod red. T. Guza, J. Głuchowskiego, M. Pałubskiej, Warszawa 2009, s. 85–122.

¹⁸ Zob. M. Kordela, *Formalna interpretacja klauzuli demokratycznego państwa prawnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP*, jw., s. 140–157.

prawnego ustrojodawca opowiedział się za obiektywnym ich ugruntowaniem i kognitywizmem aksjologicznym¹⁹. Przede wszystkim można sięgnąć do art. 30 i uznania godności człowieka za przyrodzoną, oraz do preambuły, w której wartości prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna są uznane za wartości uniwersalne. Uznając przyrodzoną i niezbywalną godność za źródło praw człowieka rozstrzygnięto niektóre kwestie metaaksjologiczne dotyczące wartości chronionych prawami człowieka. Problematyka metaaksjologiczna wprost znalazła swój wyraz w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, na przykład w wyroku z dnia 23 marca 1999 r. mowa jest o obiektywności systemu wartości konstytucyjnych: „Konstytucja w całości kształcie swych postanowień daje wyraz pewnemu obiektywnemu systemowi wartości, którego urzeczywistnianiu służyć powinien proces interpretacji i stosowania poszczególnych przepisów konstytucyjnych”²⁰.

W kwestii wyboru między koncepcją czystych wartości a koncepcją wartości jako dobra, można argumentować sięgając ponownie do art. 30 i uznania godności jako źródła wolności i praw człowieka i obywatela. Uznanie godności za źródło wolności i praw pozwala argumentować, że każdorazowe dookreślenie treści wartości chronionych wynikającymi z niej wolnościami i prawami musi brać pod uwagę odniesienie chronionego stanu rzeczy do podmiotu godności i wolności i praw.

Można, jak sądzę, rozwinąć także argumentację dotyczącą szerszego zakresu wartości konstytucyjnych, niż wartości chronione wolnościami i prawami człowieka i obywatela, argumentację opartą na art. 1 i uznaniu Rzeczypospolitej za dobro wspólne wszystkich obywateli. Praca przygotowawcze wskazują, że ustrojodawca sięgnął do koncepcji dobra wspólnego, zgodnie z którą dobro wspólne to przede wszystkim suma tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość²¹. Przy takim ujęciu dobra wspólnego za element konstytucyjny każdej wartości realizowanej przez Rzeczpospolitą trzeba uznać relację do podmiotu (jednostki, rodziny, zrzeszenia), dla którego dany stan rzeczy jest wartościowy jako pozwalający na rozwój.

¹⁹ Szerzej na ten temat zob. Piechowiak, *Elementy prawnonaturalne*, jw., *passim*.

²⁰ Sygn. akt K 2/98, III (OTK ZU 1999, nr 3, s. 219 i n.).

²¹ Stenogram posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, <http://ks.sejm.gov.pl:8009/forms/kad.htm>, 2. kad., nr pos. zn3, dzień 1, 24-02-1997. M. Piechowiak, *Konstytucyjna zasada dobra wspólnego – w poszukiwaniu kontekstu interpretacji*, [w:] *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjno-prawne i aksjologiczne*, pod red. W. Wołpiuka, Warszawa 2008, s. 123–158.

10. Uwagi podsumowujące

Wybór odpowiedniej procedury określania i dookreślania treści wartości legitymizujących system prawny w istotny sposób zależny jest od rozstrzygnięć metaaksjologicznych, determinujących sposób ustalania treści adekwatny do sposobu istnienia wartości. Ze względu na istotne zależności między rozstrzygnięciami metaaksjologicznymi a kształtem procedur prawotwórczych i procedur stosowania prawa, można mówić o metaaksjologicznej legitymizacji systemu prawnego. Zasadnicze dylematy dotyczą uznania bądź odrzucenia obiektywnego ugruntowania wartości, oraz tego, czy wartościowość danego stanu rzeczy jest konstytuowana przez relację zgodności jego treści z treścią czystej wartości (z „obowiązującą” treścią), czy przez relację odpowiedniości tego stanu rzeczy do podmiotu, dla którego jest wartościowy, jak to ma miejsce w koncepcji wartości jako dóbr. W Konstytucji RP z 1997 r. ustrojodawca podjął wprost kwestie metaaksjologiczne i w odniesieniu do niektórych wartości uznał perspektywę typu obiektywistycznego; w szerokim zakresie uznając koncepcję wartości jako dóbr.

Prawowitość władzy państwowej

pod redakcją:

Małgorzaty Masternak-Kubiak,
Anny Młynarskiej-Sobaczewskiej
i Artura Preisnera

Wrocław 2014

Projekt badawczy:
PRAWOWITOŚĆ WŁADZY PAŃSTWOWEJ
(nr NN 110 194834, umowa 1948/B/H03/2008/34)

Kierownik projektu:
prof. dr hab. Małgorzata Masternak-Kubiak

Recenzent wydawniczy:
prof. dr hab. Andrzej Szmyt (Uniwersytet Gdański)

© Copyright 2014
by authors team
ISBN: 978-83-931390-0-2

Na okładce:
fragment obrazu autorstwa Wojtka Pajączkowskiego
Dyptyk, sucha pastela

Opracowanie typograficzne, skład i łamanie:
Studio DTP wydawnictwa beta-druk

Przygotowanie do druku i druk:
beta-druk
www.beta-druk.pl

Spis treści

Od redakcji	I
TADEUSZ BIERNAT	
Jednostka – społeczeństwo – państwo – prawo. Antynomie i relacje w stosunkach władzy a problem legitymizacji	7
TADEUSZ BIERNAT	
Modele prawowitości/legitymizacji władzy	53
WŁODZIMIERZ GROMSKI	
Prawomocność jako funkcja sprawowania władzy	10
MAREK PIECHOWIAK	
Metaaksjologiczna legitymizacja procedur a Konstytucja RP	129
ADAM SULIKOWSKI	
Konstytucja jako forma uprawomocnienia władzy	147
GRZEGORZ WIERCZYŃSKI	
Uzasadnienie aktu stanowienia prawa jako źródło legitymizacji norm w nim ustanowionych	165
MAREK ZIRK-SADOWSKI	
Legitymizacja a legalność w procesie stanowienia prawa administracyjnego	181
RYSZARD M. MAŁAJNY	
Podział władzy państwowej jako przesłanka jej legitymacji	203
TOMASZ MILEJ	
Prawowitość władzy państwowej a demokracja parlamentarna i reżimy polityczne	237
KONRAD SKŁADOWSKI	
Funkcja legitymująca wyborów parlamentarnych	267
PIOTR UZIĘBŁO	
Mechanizmy demokracji partycypacyjnej (demokracji bezpośredniej i semibezpośredniej) a legitymizacja władzy	285
PIOTR CZARNY, BOGUMIŁ NALEZIŃSKI	
Tworzenie i funkcjonowanie zrzeszeń i ruchów społecznych (w tym partii politycznych) a problematyka legitymizacji ustroju politycznego państwa	303

MARCIN WISZOWATY

Spółeczna partycypacja w procesie politycznym
a prawowitość władzy państwowej (grupy interesu,
konsultacje społeczne, lobbying) 321

JACEK SOBCZAK

Wolność wypowiedzi a zjawisko manipulacji
przekazem prasowym 339

KRZYSZTOF PYCLIK

O roli mitów i symboli w sferze publicznej.
Neutralność moralna państwa, państwo świeckie (laickie) 375

KRYSTIAN COMPLAK

Erozja władzy państwowej 447

ARTUR ŁAWNICZAK

Względność prawowitości państwa i słuszności jego ustroju 467

MAŁGORZATA MASTERNAK-KUBIAK

Państwo jako element międzynarodowego ładu prawnego 493

KRZYSZTOF WÓJTOWICZ

Odpowiedzialność międzynarodowa państwa 515

JOANNA HELIOS, WIOLETTA JEDLECKA

Koncepcje suwerenności a procesy integracyjne 531

JERZY ZAJADŁO

Legitymizacyjne i delegitymizacyjne funkcje polityki wobec przeszłości
(zwykła substytucja pojęć czy semantyczna rewolucja?) 581

ANNA MŁYNARSKA-SOBACZEWSKA

Retrospektywne instrumenty legitymizacyjne 601